

R Z E G L A, D SPORTOWY

CENA
30
G.R.

W WARSZAWIE I NA 'PROWINCJI'

Nr. 100 (901)

SOBOTA DNIA 16 GRUDNIA 1933 ROKU

ROK XIII

Rozmowa z sekr. F. I. B. A. o puharze Europy

Warszawa - Budapeszt i Kraków - Bruksela

Bokserzy i piłkarze aktorami dwu głównych wydarzeń niedzieli dn. 17-go grudnia

Korespondencje z Berlina, Pragi, Wiednia i Brna

Co robią właściwie hokeiści stolicy Polski



SKOK W TERENIE

wykonany przez narciarza austriackiego nad głowami kompanów wycieczki górskiej.



REPREZENTACJA HOKEJOWA PRAGI

która pokonała Wiedeń 5:0, posiada w swym gronie „tylko” 4 Kanadyczyków. Kleczą od lewej: Hulquist (K), Grant (K), Gromoll (K), Malecek, Peka, Peters, Makenzie (K), stoją Hromadka i Torziczka



CRACOVIA — H. K. SIEMIANOWICE 8:1

W roli bramkarza ślązaków wystąpił znany pływak Ziaja. W środku — Kowalski.

Brno, w grudniu 1933 r. Niewiele wiadomości wydoszło się z poza czterech ścian sali obrad konferencji o puhar pięściarski środkowo-europejski, która dopiero co odbyła się w Pradze.



SILNY, dezertor ze Sparty, wyleciał do Amiens. Francuzi zapłacili za tego świętego piłkarza 90 tys. koron.

RUZINSKY, najlepszy tyżwiarz czechosłowacki, z którym w r. ub. walczył zwycięskiego nasz Kalbarczyk

Z wielką więc niecierpliwością oczekiwaliśmy tu przyjazdu inicytora Mitropacupu o zarazem prezesa tej konkurencji oraz sekretarza FIBA, p. Artura Kankowskiego, aby zasięgnąć u niego języka. — Dziwi mnie bardzo — zaczął p. Kankowsky — dlaczego nie było Polaków na konferencji Mitropacupu w Pradze. Mimo to, dawne przedwstępne zgłoszenie Polski przyjęliśmy do wiadomości i wyraziliśmy zgodę na udział w szerszej reprezentacji w konkurencji, która trwać będzie od teraz dwa lata. P. Z. B. musi jednak teraz oficjalnie swe zgłoszenie potwierdzić w terminie do końca grudnia na ręce sekretarza konkurencji p. Rużyczki. W razie jeśli do 1 stycznia nie nadejdzie potwierdzenie zgłoszenia, automatycznie porzucamy na dawnych uczestników. To samo dotyczy i Włoch, które radeby również wziąć udział w tej wielkiej konkurencji. Ciekawa sytuacja wytworzyła się obecnie przez zgłoszenie Niemiec zamiast Bawarii. Zdawało się, że dzisiejsza sytuacja polityczna będzie przeszkodą nie do pokonania, tembardziej, że mamy w swoich szeregach pierwszą szynę tarjuszke Austrii. Tymczasem przedstawiciele Niemiec wyrazili chęć jaknajserdeczniejszej współpracy z Austrią, a nawet zastrzeżli się, że ze względu na słabą frekwencję w Wiedniu, zapraszają Austriaków na I mecz do siebie. Mitropacup mieć będzie doniosłe znaczenie i kto wie czy niektóre spotkania nie będą polityczną atrakcją, jaką np. był mecz Polska — Niemcy w Berlinie. W Pradze odbyło się już losowanie pierwszego kola Mitropacupu, w którym uwzględniono, aby Austrii w I roku swe wszystkie mecze rozgrywała zagranicą. Polacy wylosowali obok Austriaków u siebie jeszcze Czechów i Włochów, a wyjazdy do Niemiec i Węgier. Właśnie projektowany międzynarodowy mecz w kwietniu Polska — Węgry chcemy już przenieść w ramy Mitropacupu. Omawiano również i warunki finansowe, na których zasadzie konkurencja się odbywa. Ostatecznie stało się na tem, że państwa mają prawo do dowolnych umów między sobą na prawach rewanżu. My Węgrzy od bieżącego roku będziemy zwracali gościom tylko przejazd w naturze, t. j. w biletach kolejowych i sami na tych samych warunkach będziemy wyjeżdżali. Pobyt zagranicą będziemy opłacali sobie sami. Do tegorocznej konkurencji puhar ofiarowała Czechosłowacja. — A jak przedstawia się sprawa z nadchodzącym spotkaniem Węgry — Polska? — pytamy. — Jak już wyżej wspomniałem spotkanie to odbyłoby się już w ramach Mitropacupu natychmiast po mistrzostwach Europy w Budapeszcie, czyli 18 kwietnia. Niemcy proponowali nam urządzenie spotkania Węgry — Niemcy właśnie w tym terminie po mistrzostwach, ale mamy go już zarezerwowany dla Polski. Nasza energię koncentrujemy obecnie właśnie na mistrzostwach Europy. Odbędzie się one w dniach 11 — 15 kwietnia, a będą, zdaje się, rzeczywiście atrakcją tegorocznego sezonu. W każdym bądź razie staramy się o to. Liczymy się z udziałem około 15 państw. Miasto przyrzekło nam jaknajda-

lejszą pomoc. Wszyscy cudzoziemcy otrzymają 50 proc. zniżki kolejowe, oraz możliwie zniżkowe hotele, a miasto samo przystroi się w świąteczne szaty. O ile chodzi o część sportową, to Cześć, Niemcy, Włochy i Polacy przyrzekli udział całych swych ó-

semek. Polacy tembardziej, że kompletna ósemka potrzebna jest im do meczu międzypaństwowego, o którym już wspomniałem. Zrozumiałe, że my, jako gospodarze staniemy też w komplecie. Austriacy obiecali przysłać szóstkę. (Dokończenie art. na str. 2-ej).

lej idącą pomoc. Wszyscy cudzoziemcy otrzymają 50 proc. zniżki kolejowe, oraz możliwie zniżkowe hotele, a miasto samo przystroi się w świąteczne szaty.

O ile chodzi o część sportową, to Cześć, Niemcy, Włochy i Polacy przyrzekli udział całych swych ó-



PRZEBÓJ KAMIŃSKIEGO

zapewnia Lechji zwycięstwo 1:0 nad Pogonią, w ostatniej tercji meczu.



U STÓP ALP

przedarulańskich, pokrytych wiecznym śniegiem.



KITZBUEHEL

w Tyrolu dostarcza narciarzom przepięknych terenów.



REPREZENTACJA PIŁKARSKA WĘGIER, NAJBLIŻSZY PRZECIWNIK NIEMCÓW, dostarczy nam nowego porównania naszego poziomu z potentatami Europy.

Dyktator sportu w Niemczech

o stosunkach z Polską i przygotowaniach do Olimpiady



DEBUT ZDZISŁAWA MOTYKI
w barwach Sokola, był swojego rodzaju sensacją Zakopanego.

Berlin, w grudniu
Poprzedzając pamiętny mecz 3 grudnia w Berlinie przyjęcie w poselstwie R. P. dostarczyło niezwykle wdzięczny materiał do obserwacji. Był to istny korowód wybitnych osobistości ze świata dyplomacji i sportu dwu państw, świecących w sposób wysoce oficjalny zetknięcie się na froncie najnowocześniejszej dziedziny życia. Oficjalność przyjęcia nie przeszkadza jednak miłemu, całkowicie swobodnemu nastrojowi. Tworzą się grupy ludzi dyskutujących z ożywieniem. Widać, że każdy przeżywa tu coś nowego, każdy dowiadyje się rzeczy ciekawych.

W chwili gdy Reichsportführer Hans von Tschammer und Osten rozprawa z polskimi piłkarzami, zostaje mu przedstawiony przez dr. Xandry.

Władca niemieckiego sportu wykazuje wielkie zainteresowanie dla prac Polskiego Komitetu Im-

Von Tschammer uśmiecha się i wskazuje wymownym gestem zgromadzonych w gościnie u ministra Lipskiego niemieckich i polskich sportowców. Oczywiście go mówią: oto owoce mojej inicjatywy.

— W czasie mego pobytu w Gdańsku — mówi Reichsportführer — dojrzała we mnie w bezpośrednim stosunku do Polski, najżywcześniejsza idea sportu; zdecydowałem się zainicjować i przyczynić się do obalenia murów granicznych w dziedzinie wychowania fizycznego i w ten sposób postawić sport w służbie zbliżenia dwu wielkich narodów. Okoliczności wydały

się wszystkim nieprzychylnie. To przekonanie postanowiłem moją inicjatywą obalić. Piłkarze zrobią początek, a potem kolej będzie na kontynuowanie kontaktu i rozbudowę współpracy przez przedstawicieli innych sportów.

Stale i ciasne współzawodnictwo na terenie innych sportów jest przedmiotem obszerniejszego omówienia. Von Tschammer pyta o możliwości nawiązania kontaktu pomiędzy tenisistami, pływakami czy lekkoatletami, informuje się o sile tych sportów w Polsce. I raz jeszcze definiuje swe stanowisko:

— Jestem za współpracą we wszystkich dziedzinach, za stałym i bliskim kontaktem polskiego i niemieckiego sportu; jeśli panowie nosić się będą z odpowiednimi zamiarami, proszę o tem pamiętać, że jestem zawsze po waszej stronie. Niech pan, przystępując do realizacji projektów, powiadamia mnie o tem. W każdym wypadku stawiam moje poparcie do dyspozycji.

Indagowany na temat aktualnych zadań, von Tschammer und Osten, mówi, że zajmuje się obecnie przede wszystkim wykończeniem prac nad postawieniem sportu niemieckiego na jednolitych i zdrowych podstawach organizacyjnych. Równoznaczne z tem jest usuwanie wszelkich objawów chorobotwórczych sportu amatorskiego. Dowiadujemy się jednocześnie, że w opracowaniu jest również uzdrowienie sportu zawodowego, a przede wszystkim wvelimino-

wanie jego powszechnie znanych, niezdrowych momentów nych, niezdrowych momentów (szczęściadniówka!).

Mówiąc o swych aktualnych planach zahacza von Tschammer raz jeszcze o stosunki międzynarodowe, tym razem wyszczególniając specjalnie wioślarsstwo. Jak wiadomo bowiem Niemcy wciąż jeszcze nie należą do Międzynarodowego Związku Wioślarskiego. Ten niernormalny stan rzeczy musi być, zdaniem Reichsportführera, w najbliższej przyszłości zmieniony; najpóźniej do berlińskiej Olimpiady.

Słowo „Olimpiada“ nasuwa i inne aktualja. Rzućmy pytanie:

— Sądzi pan, że zgodnie z życzeniami organizatorów, uda się dla programu igrzysk berlińskich zdobyć także sporty, jak piłkarstwo i tenis?

— Wprowadzenie tych dziedzin sportu do programu olimpijskiego byłoby objawem bardzo pożądanym. Niemniej, doceniam trudności jakie stoją na drodze realizacji tych projektów. Według moich informacji posiada olimpijski turniej piłkarski poważne szanse; jego charakter ograniczałby niewątpliwie liczbę uczestniczących państw. Trudniej jest z tenisem; ale i tu dojdzie się może do rezultatów.

— A sporty motorowe?

— Te będą wbrew początkowym zamierzeniom całkowicie wvelimino-



HOKEIŚCI LECHJI (POZNAŃ) W BERLINIE
Gracze „Siemensa“ (ciemni) atakowali bezustannie bramkę polską i zwyciężyli łatwo 3:0.

że mieć miejsca konkurencja motorowa. Wychodząc z tego założenia dokonałem zresztą obecnie definitywnej reformy na terenie Rzeszy, eliminując sporty motorowe z ogólnopolskiej grupy sportów i usamodzielniając je w oddzielnym związku.

— Powracając jeszcze do tenisa, słyszałem o zamierzanych, poważniejszych reformach. Na czym będą one polegać?

— Tak. Postanowiłem uczynić z tenisa sport ludowy. Dzisiejszy system hodowli gwiazd jest na dalszą metę niemożliwy. Tenis musi być udostępniony ludzom mniej zamożnym. Nie

zgodzę się, aby w przyszłości realizowane były, niewątpliwie korzystne, ale nie do tego stopnia użyteczne, podróże turniejowe mistrzów.

— Jeszcze jedno pytanie. Do jakiego stopnia może okazać się już w najbliższej przyszłości konieczne, odważne i uczciwe potraktowanie na terenie międzynarodowym kwestii amatorskiej.

— Reforma okaże się wcześniej czy później niezbędna. Do odwagi, której na terenie międzynarodowym dziś brak, zmusi życie. Może nawet całkowitej, zasadniczej przebudowie ulegnie idea olimpijska; trudno jest bowiem, jakie dziś wyka-

zuje tenis i piłkarstwo, tak ściśle związane z komplikacjami kwestii amatorskiej, wyłonić się mogą, może w najbliższym czasie, w każdej dziedzinie sportu. Tyle razy ocierałem się o te możliwości, że wydają mi się one nie do uniknięcia. Reformy zasadniczej — powtarzam: wcześniejszej czy późniejszej — nie da się obejść! Muszą nią pokierować: porozumienie, mądrość, ale i wspomniane przez pana uczciwość i odwaga poglądów.

H. Gliner.

Siemens (Berlin) -- Lechja (Poznań)

Stolica Niemiec gości naszych hokeistów ziemnych

Berlin, 11 grudnia
Jedenastu graczy z Lechji, którzy wzięli udział w meczu z Siemensem, przyjeżdżają do Poznania. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.



„REICHSPORTFUEHRER“
dyktator sportu niemieckiego, Hans von Tschammer und Osten, z którym rozmowę drukujemy obok.

Me w tem dziwnego. Lechja jest oprowadza mistrzem Polski, ale mistrzem związku, którego kluby policzyc można na palcach rąk, zaś Siemens jest klubem ligowym w Berlinie, bezkonkurencyjnym ośrodkiem hokejowym Rzeszy. Bardzo ciekawym (w tej dziedzinie) faktem przypomnamy, że Niemcy wraz z Holandją i Anglią należą do najwyższej klasy europejskiej, a poza Indiami i do światowej.

Mecz Siemens — Lechja stanowił pewnego rodzaju „rozbranie do naga“ naszego hokeja z emnego; jak na dzień mogliśmy przekonać się, na ile klasy reprezentowanej przez ledenastkę Siemens, co nas hokeiści p trafia, a czego muszą się na gwałt uczyć.

Zaczniemy od wad: brak rutyny, nerwy, tremas. Kardynalnym jednak błędem Lechji jest całkowity brak taktyki; od bramkarza począwszy, poprzez wszystkie linje, aż do skrzydłowych nikt nie gra w tej drużynie z jakąś myślą przewodnią (poza naturalnie chęcią strzelenia bramki), a przede wszystkim bez trzeżenia się o myśli partnerów.

Cezko zapracowane piłki rozsyłane są rozrzutem i nieproduktywnie; w poszczególne akcje wkładany jest zbyt wielki zasób sił fizycznych. Wreszcie brak celnego strzału, no i rozpaczył we, przeważnie nierwami dyktowane, nie zdecydowane pod bramką przeciwnika.

Lechja siada jednak i cały szereg zalet, które podzwano nawet w Berlinie. A więc przede wszystkim w el-

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

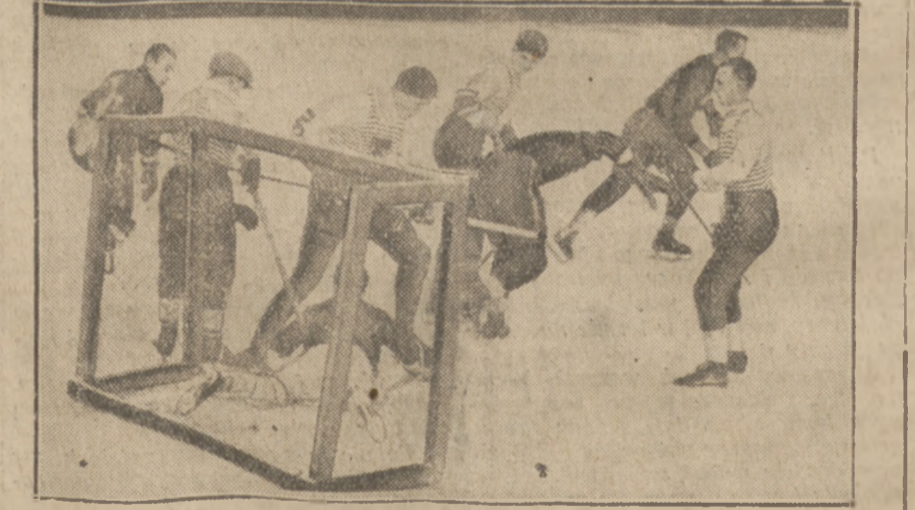
Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.

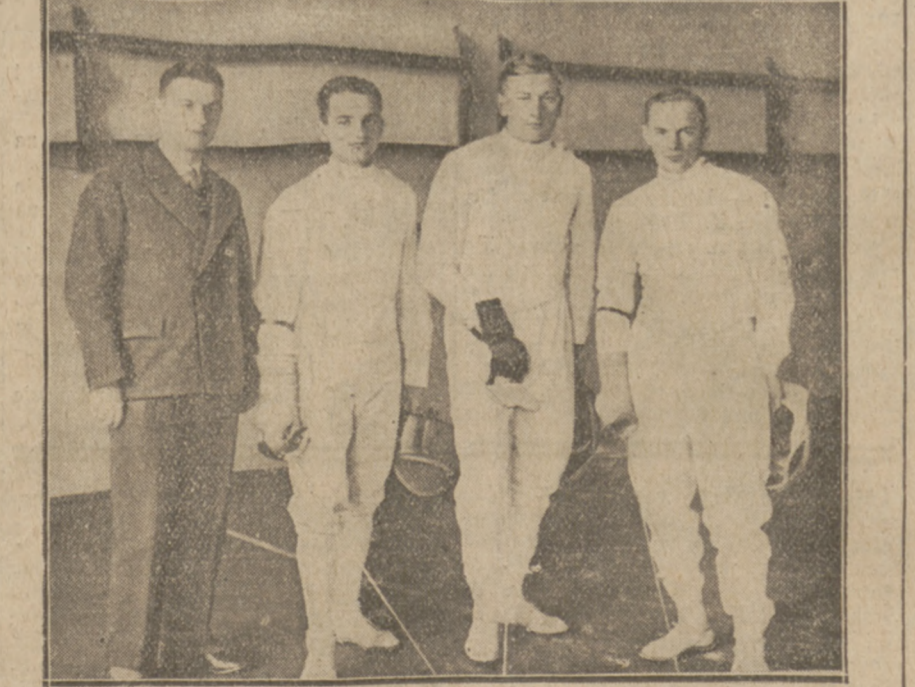
Wylądował w Warszawie 11 grudnia. W tym czasie w Warszawie odbył się mecz Lechji z Warszawianką, który zakończył się zwycięstwem Lechji 3:0.



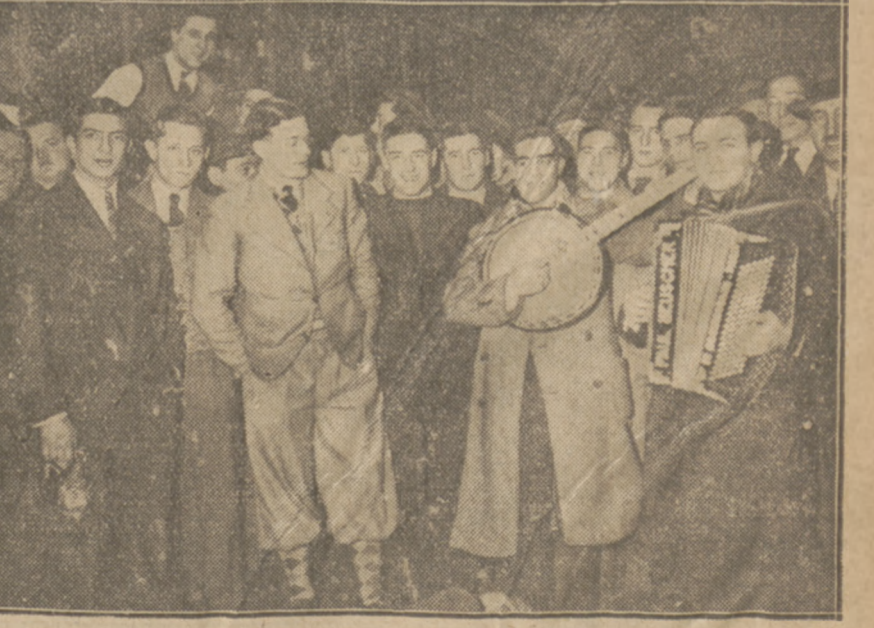
TRZEJ I ŻADEN
Piłka nieposłuszna spada na ramiona, zamiast na głowę.



BRAMKARZ TRIUMFU
naprawdę rozbija na łód, chcąc zabrać krążek z pod nóg hokeistów L.K.S., którzy zwyciężyli 3:0.



SZERMIERZE A.Z.S. POZNAŃ,
uczestnicy mistrzostw drużynowych Polski w szabli. Pierwszy od prawej por. Nycz, czołowy szablista polski.



Z NIUZASADNIONYM HUMOREM
wyjeżdżali piłkarze francuscy do Londynu na mecz z Anglią, która pokonała ich, zgodnie z przewidywaniami.



HOKEIŚCI LECHJI LWOWSKIEJ
zainaugurowali sezon zwycięstwem 1:0 nad Pogonią.

Wśród „mikrusów” zakopiańskich

Wychowujemy zastęp młodocianych narciarzy, którzy z czasem stworzą potęgę śnieżną Polski

Czy słyszeliście już coś o „narybku” narciarskim? Zapewne niewiele. A przecież jest on jedną z wielkich trosk ojców naszego narciarstwa.

Dowiedziałem się, że Centrum Wyszkożenia prowadzi zaprawę dla naszych najmłodszych, pod kierunkiem znanego zawodnika Eugeniusza Lorka. To też wybrałem się do Sokola, gdzie w popołudniowych godzinach odbywają się ćwiczenia.

Przed Sokolem zebrała się już spora garstka chłopczków, w wieku od 12—14 lat. Tacy właśnie nie dawno jeszcze byli nasi Marusarze, Krzeptowscy czy inni.

Usadłem sobie koło grupki wesoło bawiących się chłopców, wciąż gając ich w gawęde. A gdyśmy przeszli na rozmowy fachowe, zdebiamłem poprostu. Jak zaczęli sypać fa chowami wyrażeniami, lupingami, optrekenami, a wreszcie metrami, efektywnymi metrami, które każdy z nich przeleciał w powietrzu, poczułem że maleje coraz bardziej, a chłopcy ci wyrastają mi het ponad głowę. Bo nie było między nimi prawie żadnego, któryby już nie próbował skakać na Krokwi, i to po 35, 40 a nawet czterdzieści kilka metrów.

Ot taki mikrus, który głową niewiele ponad metr od ziemi wyrósł, skacze sobie jak ptaszek 40 metrów na Krokwi. — i to nie dla niego. Jakby zięść bułkę z masłem. Zaczynam oponować.

— Słuchajcie chłopcy, ale przecież wy nie powiecie skakać na Krokwi, to za wielka dla was skocznia, możecie się pozabijać. Trzeba najpierw na małych skocznich uczyć się.

Z miejsca zakrzyknęli mnie. — Ale proszę pana, najlepiej jest skakać na Krokwi, nie zrywa się róg. Bo na przykład na Chyćłowce jak człowiek spadnie, to ogół strasznie bola. Zresztą tam jest za mały rozbieg. A na Uhoczynie jak skoczysz 30 m., przerywa któryś, to mi odrazu oba szpice od nart odpadły, bo skoczyłem na sam dół, na ośkę.

Speszony, zacząłem z innej beczki.

— Czy oddawna skaciecie? — Okazało się że większość wogóle nie pamięta, od kiedy skacze, czemu się zresztą też nie dziwie, bo widać, że zaczęli skakać wcześniej, aniżeli ich pamięć sięga.

— A co wolicie, biegi, czy skoki? — Eh, dla nas to wszystko jedno. Żeby tylko mieć narty biegowe do biegu a nie musieć biegać



NAJMŁODSZE POKOLENIE NARCIARZY POLSKICH którzy trenują pod kierownictwem E. Lorka w Zakopanem.

na ciężkich skokówkach. Ale do skoku też trzeba mieć skokówki a nie biegówki, wtrąca któryś z młodziaków.

— A czy któryś z was już startował w zawodach?

— Ho, ho, co pan myśli, ja startowałem trzy razy, a ja dwa razy, a ja też ileś tam razy, krzyczą wszyscy naraz, wypinając z dumy małeńkie piersi.

— No a powiedźcie mi jeszcze na kimże to wzorujecie się przy skokach?

Okazuje się, że nie mają ustalonych wzorów, jednemu podoba się Broniek Czech, drugiemu Marusarz, trzeciemu Klykken, a innemu zaś Ruud, choć nie wiem gdzie mógł go widzieć.

— A jakim stylem skaciecie?

— Ten skacze, jak Łuszczek, a ty skaczesz jak Marusarz, ja to skacze, jak Ruud.

To ostatnie powiedzenie któregoś z młoców nie przypadło do gustu innym.

— On jak skacze, to się modli



JÓZEF STOPKA wygrał pierwszy bieg sezon w Zakopanem.



IZYDOR ŁUSZCZEK korzysta ze śniegu i trenuje już w terenie.

w powietrzu. — krzyczy któryś — A ty to skaczesz, jak stara żaba — odpowiada mu napadnięty, pokazując równocześnie gesty mi figurę skaczącego.

W tem miejscu zawrzała wojna. Na szczęście właśnie nadszedł pan

Instruktor, i cała gromadka spłoszonych wróbi.

A za chwile już szeregiem marszerowali po sali, to na palcach, to z głębokim przysiadem, wykonując wszelkie ruchy z namaszcze

niem, choć i tu psikusy płaczą z czasu.

Lorek objaśnia mnie: ten to jest Kula, świetnie skacze 40 m. na Krokwi, a ten, gi Kula też bardzo dobry. Lutki i watły chłopczyzna, Krzeptowski — Daniel; o dzie kiedyś znakomitym, kiem, i tak dalej sypią się ska, i widzę, że chłopcy nie przechwalali się, opow o swych dalekich skokach.

W drodze powrotnej spotkałem Marusarza, a gdy wspominał o młocach, powiada:

— Hej, żeby ich pan jak oni skaczą, jaki styl macy pochyleni i przelama — powiada, pokazując w przelamaną pozycję — Będzie z nich kied Tak, tak, niedługo, a be li, tak jak to niedawno starszych nawalali, — u ciutka zaduma.

Więc, jak widzicie, na my i to niezgorszy: tr nim tylko zajmować, a być spokojni o losy nas ciarstwa.

Tylko skandalem nazwać można

beczynność hokeistów warszawskich wobec 2 tygodni pięknej zimy

Gdy w październiku czytaliśmy sprawozdania z pierwszych meczów hokejowych w Parżu — mówiliśmy: „szczęśliwi”. Gdy praski Zimni Stadion zainaugurował sezon w początku listopada meczem LTC — Legia przyznawali, że uosłedzeni iesteśmy my mieszkańcy Warszawy i innych miast polskich — przez brak sztucznej lodowiska. Czekaliśmy więc z utęsknieniem na mroz, na imprezy hokejowe, obojętne jakiego kalibru, na emocje walki.

Czekaliśmy i — zdaje się — czekać będz emy aż do... Sądneho Dnia. (Gdy ten numer „Przełądu Sportowego” dojdzie do rąk Czytelnika miną akurat, z największą dokładnością, dwa tygodnie nieprzerwanego w Warszawie mrozu. Proszę pomyśleć, proszę się zastanowić: d w a t y g o d n i e w naszych kapryśnych, jak kolo fortuny, warunkach atmosferycznych. Jakż jest bilans hokejowy tego o-

kresu? Jeden mecz, ściśle mówiąc mecz - trening dla zapoznania się praktycznego z nowymi przepisami. Jeden mecz w Warszawie, gdzie na miejscu są cztery drużyny kl. A i osem drużyn B-klasowych gdzie rezyduje w chwale i splendorze zeszłoroczny mistrz Polski WKS Legia.

Jest to chyba największy skandal organizacyjny ostatnich czasów. To wzrost automatyczna dyskwalifikacja i kompromitacja tych wszystkich ludzi, którym hokejem stołecznym polecono kierować.

Dziś, w połowie grudnia, trzeba postawić sprawę wyraźnie: sezon 1933-34 roku jest już stracony. Oto następną braku inicjatywy i błędnego bezwładu, którego nikt nie umie pokonać.

Hokejowa wartość Warszawy topnieje, jak lód na słońcu. Wśród dziesięciu terytorjalnych okręgów — Warszawa kroczy na czele, szarego kołca. I trzeba przyznać, że słusznie, bo n c nie robąc — nie można n c zyskać. Jeśli żądany od gracza tempa na boisku wiedzac, że ono głównie wygrywa, to również tegoż tempa musimy żądać od wszystkich kierowników sekcji hokejowych, od wszystkich członków zarządu okręgu.

W hokuł polskim nie można pracować tak jak w sportach letnich, bądź co bądź umezależnionych od warunków atmosferycznych. Trzeba ustalić zasadnicze wytyczne, a potem doginać je, jak trzcina, do zmieniających się szybko możliwości. Charakter pracy musi być niestety, w najwyższym stopniu nerwowy, gdyż brak nam pod stawy w postaci lodowiska.

ASZ pomnikowy symbol wysokiej klasy hokejowej, przechodzi wewnętrzne wstrząsy, które, jak ospa, zostawić musza znaniona na przyszłych wynikach. Obecnie nie posiada zespołu nawet przeciętnej marki; en face — drużyna zupełnie wyrównana, z profilu — bardzo wolna, o niskim poziomie technicznym i znikomej bojowości. Kierownictwo tego klubu (a może sekcji) w połowie grudnia uświadomiło sobie, że hokei ma ten niemiary zwyczaj, iż wymaga boiska ogrodzonego. Przy trzaskającym mrozie przycina się drzewo na bandy i rozpoczyna się (już!) montaż. Światła leszce nie widać.

Legia, pozostając ostatecznie w klubie macierzystym, żyje nadal pod znakiem zapytania. Próba wystąpienia całej sekcji została sparaliżowana odmowną decyzją klubu. Trudno się zresztą dziwić zawodnikom że chcą porzucić klub, widząc otwierające się przed nimi nowe, fascynujące perspektywy rozwoju, wobec dzisiejszej „nędzy sportowej”. Czy drużyna ta, której narzucono siła barwy klubowe, będzie reprezentować nazewnatrż taka doze bojowości — by nie dać się choć by zepchnąć z zeszłorocznego dublowanego mistrzostwa Polski — zobaczymy!

Tymczasem trzeba stwierdzić, że trenują tylko poszczególni gracze, a nie cała drużyna, że nie honoruje się zupełnie nowych prawideł gry. Bolesne skutki ujawnia się w najbliższym meczu, gdy Legia nie będzie mogła przejść przez linje strefowa, bo w stre fie obronnej przeciwnika nie będzie

się umiała zachować.

Warszawianka jest potwierdzeniem przysłowia, że każdy medal ma dwie strony. Zmontowawszy drużynę, zapewniwszy jej dogodne warunki do treningu — nie ma z kim grać.

Polonia — to wciąż wielka niewiedoma; ale objawienie się tej drużyny na boisku nie zapowiada „wstrząsającej” rewelacji.

Inne drużyny warszawskie, tworzące kl. B, nie odgrywały nigdy wybitniejszej roli. Nawet tradycyjna rywalizacja dwóch klubów robotniczych: Skry i Marymontu — nie może nadać rumieńców (choćby złudnych) życiu tej grupy klubów.

Parę słów na zakończenie należy się magistraturze hokejowej stolicy — warszawskiemu OZHL. Ten „śpiący rycerz” nie wykazuje jakoś ochoty do przetarcia oczu i spojżenia w „rzczywista” rzeczywistość. Rozpoczynające mistrzostw okręgowych dopiero w dn. 26 grudnia nie wytrzymuje żadnej krytyki przy dzisiejszym n c nie-robieniu. Należało rozpocząć rozprawy jak najwcześniej by pobudzić kluby do życia. Brak boisk nie jest żadnym usprawiedliwieniem; sa boiska Warszawianki i Skry i na nich można doskonale grać.

Nic się również nie robi w nawiązaniu tak cennego dla słabej Warszawy kontaktu z okręgami silnymi, jak: krakowskim i łwowskim, z których ostatni od dwóch lat dopomina się bezskutecznie o zorganizowanie dorocznego spotkań międzymiastowych o na grode przechodnia. „Zakontraktowanie” reprezentacji Łodzi, odległej o dwie godziny jazdy koleją, nie jest żadnym wyczynem, gdyż ono nie może wypełnić sezonu, a jeżeli i wypełni — będzie to jaskrawym dowodem ubóstwa w tak minimalnej mierze potrzebnej inwencji.



REPREZENTACJA BOKSERSKA GDANSKA została rozgromiona w Warszawie 15:1



O MISTRZOSTWO WARSZAWY W DŻWIGANIU CIEŻARÓW walczyły drużyny: Legji, K.S. Pocztowego i Elektryczność. Tytuł zdobyli wojskowi.



SLYNNNA SKOCZNIA BERNINA w szwajcarskiej miejscowości Pontresina będzie niebawem terenem walki asów narciarstwa Europy.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.90 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”. S. A. Warszawa, Marszałkowska 35/7. Centrala: Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120. Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piatki i soboty od 12 — 14

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN SIRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”